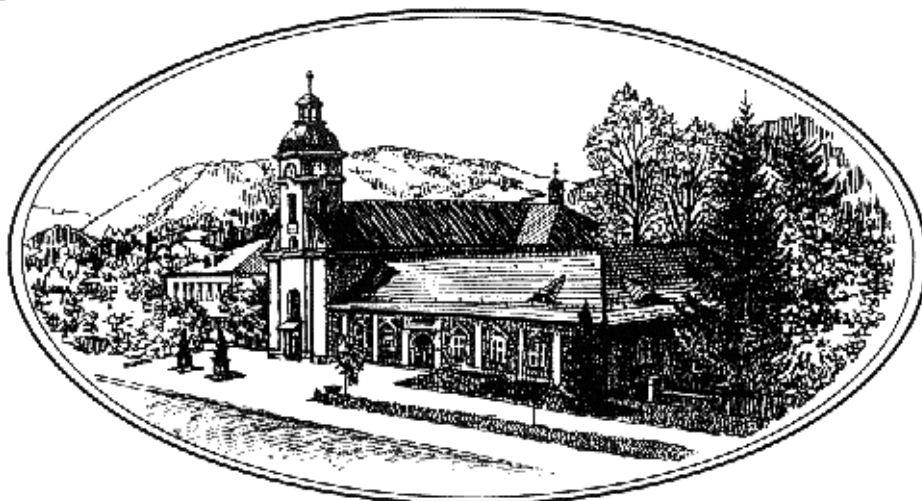


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 48 (912) 27 listopada 2011 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## I N I E D Z I E Ł A A D W E N T U

### Adwentowe lektury

Chrześcijanin chcąc wytrwać na ewangelicznej drodze musi ustawicznie doskonalić swoją czujność. Jest to droga ciągłych niespodzianek. Spotykają się bowiem na niej dwa odmiennie światy: Boży i księcia ciemności. Spotkanie z nimi wymaga wielkiej czujności. Stąd Chrystusowe wezwanie: „Czuwajcie!”.

Łaska działa zawsze zaskakująco. To interwencja Boga, której formy nigdy nie można przewidzieć. Raz przychodzi w drugim człowieku, innym razem ukryta jest w słowie pisanym; trafia w nasze serca przez wydarzenia i natchnieniem oświeca umysł; pojawia się w blaskach wschodzącego słońca i spada razem z błyskiem piorunu. Trzeba być ustawicznie nastawionym na odbiór Bożych znaków i słuchanie Jego tajemniczej mowy. Jak radiotelegrafista nie może zasnąć, lecz musi uważać na każdy sygnał dochodzący z aparatów nadawczych, tak człowiek wędrujący ewangeliczną drogą musi być otwarty na odbiór każdego znaku pochodzącego od Boga. Ewangeliczna droga to wielka i pasjonująca przygoda, to spotkanie z żywym Bogiem. Niewielu katolików odkrywa jej piękno i czar. Sprowadziliśmy religię do kilku praktyk religijnych, co w rezultacie staje się balastem przysłaniającym Boga. Czas odmawiania pacierza i pobytu w kościele staje się niewygodnym obowiązkiem, a nie przygodą pełną napięcia, życia, niespodzianki. Jest to owoc zlekceważenia wezwania Chrystusa: „Czuwajcie!”. Do śpiących, roztrągniętych, leniwych głos Boga nie dotrze. Oni spotkania z Nim nie przeżyją.

Ci, którzy chcą odkryć w religii żywe napięcie, jakie istnieje w spotkaniu z Bożym światem, winni przeczytać, dostępną w języku polskim, niewielką książeczkę Carlo Carretto „Szukałem i znalazłem” (Warszawa, 1986). Autor dzieli się w niej swymi przeżyciami na drodze poszukiwania i odnalezienia Boga żywego. Mówi o swoim czuwaniu w ewangelicz-

nym znaczeniu tego słowa. Jest to wymowny znak, że i we współczesnych czasach są ludzie traktujący na serio Chrystusowe wezwanie: „Czuwajcie!”, a zarazem dowód na to, że czuwającym objawia się Bóg.

Ewangeliczne czuwanie nie jest jednak wyłącznie wyczekiwaniem na interwencję Boga. Na Chrystusowej drodze człowiek może zostać zaatakowany przez zło. Dysponuje ono nie tylko ogromną, wprost przerażającą siłą, ale również niezwykle wyrafinowanymi metodami. Trzeba wielkiej bystrości umysłu, by rozpoznać wszystkie jego przynęty, na które chce zwabić człowieka i sprowadzić go z ewangelicznej drogi, oraz dużo roztropności, by nie wpaść w zastawione przez nie sidła. Jeden moment nieuwagi może się skończyć tragicznie. Świadczy o tym dramat apostołów z Getsemani, którzy zlekceważyli wezwanie Mistrza i zamiast czuwać, posnęli. Uderzenie przyszło wtedy, gdy byli zupełnie nie przygotowani. W jednym momencie ponieśli klęskę.

Ci, którzy chcą na nowo przemyśleć metody działania zła we współczesnym świecie, winni przeczytać w ramach adwentowej lektury niewielką książeczkę Andr. Frossarda „36 dowodów na istnienie diabła” (Poznań, 1987). Francuski konwertyta nadał jej ciekawą formę. Jest to zbiór listów, jakie pisze diabeł do dziennikarzy. Przypomina w tym inną znaną pozycję wydaną w języku polskim przed kilku laty: C. St. Lewisa „Listy o moralności” (Warszawa, 1980), na którą składa się korespondencja starego diabła do młodego. Obie pozycje umożliwiają głębsze spojrzenie na zło istniejące w świecie i zagrożenie istnienia wielkich wartości, z jakimi należy się liczyć na co dzień.

Adwent jest czasem czuwania. Chodzi o gotowość podjęcia intensywnej współpracy z łaską Bożą i odparcia każdego ataku zła. To nie przypadek, że Chrystus na początku Adwentu zaledwie w sześciu zdaniach aż trzy razy woła: „Czuwajcie!”.

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Iz 63,16b;64,3-7  
**Psalm:** Ps 80,2ac.3b.15-16.18-19  
**II czytanie:** 1Kor 1,3-9  
**Ewangelia:** Mk 13,33-37

*ks. Edward Staniek*

## ŻYCIE PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN

### Patrzcie, jak oni się miłują

Zobaczcie, jak oni się miłują - to słynne zawołanie odnotowane w pismach Tertuliana („Apologetyk”) dobrze wyraża zdumienie pogan w obliczu fenomenu chrześcijan, a zarazem wystarczająco tłumaczy moc przekonywania, jaką wtedy miało chrześcijaństwo.

Wspólnoty pierwotnego Kościoła były społecznie i kulturalnie bardzo zróżnicowane. Należeli do nich wolni obywatele rzymscy, niektórzy bardzo bogaci i wykształceni, oraz niewolnicy, byli poganie i byli Żydzi, mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi. Normalnie w świecie między tymi klasami ludzi istniały i istnieją nieprzebyte. Chrześcijaństwo jakby jakiś ogień topiło te góry lodowe przedzielające jednych od drugich. Wspólnoty kościelne były wtedy małe. Świątyń i bazylik w II w. jeszcze nie było, dlatego chrześcijanie musieli się gromadzić po domach prywatnych. To ograniczało liczbę członków wspólnoty do pięćdziesięciu - osiemdziesięciu osób. W tak małym gronie nie można było ukrywać się w anonimowości lub zniknąć w tłumie. Na tym tle lepiej i jaśniej widać cud, jakiego w sercach ludzkich dokonywało chrześcijaństwo. Ci ludzie, którzy do Kościoła przyszedli z tak różnych światów, czuli się tam naprawdę równi, uważali się za rodzinę, w której wszyscy są braćmi.

Spółczesność starożytne miało na swoich peryferiach ludzi, których losem nie zajmowało się żadne prawo. Były to sieroty i wdowy. Plagą i hańbą tamtych czasów była wielka liczba dzieci porzuconych. O ile nie były to dzieci obywateli rzymskich, urodzone na wolności, jedyna szansa przeżycia pojawiała się dla nich wtedy, gdy znalazł się ktoś, kto brał je na wychowanie, by je później sprzedać jako niewolników. Prawo chroniło dzieci po śmierci ojca, wdowy natomiast były zdane na łaskę swojej dawnej rodziny lub dorosłych dzieci. W praktyce kończyło się często na tym, że wdowy, o ile nie udało im się wejść ponownie w związek małżeński, kończyły swe dni w nędzy. Sieroty pochodzące z rodzin chrześcijańskich z reguły znajdowały inne rodziny, które je adoptowały, wdowy zaś gromadzono często w małe wspólnoty, którym dawał schronienie w swoim domu jakiś bogaty współwyznawca.

Problem wdów i sierot był tylko częścią szerszego problemu, którym była obecność we wspólnotach ludzi ubogich, dotkniętych nieszczęściem lub chorobą. Troska o nich była szczególnym i głównym zadaniem diakonów. Ich zadaniem było utrzymywanie osobistego kontaktu ze wszystkimi członkami wspólnoty, by nie przeoczyć żadnej potrzeby czy trudnej sytuacji, jaka się we wspólnocie mogła wytworzyć. Oni z ramienia biskupa rozdzielali potrzebującym pieniądze, spieszyli z pomocą moralną chorym lub dotkniętym innym nieszczęściem.

Solidarność chrześcijan uwidoczniła się zwłaszcza w czasie próby. Gdy kogoś z nich aresztowano, pozostali na wolności bracia przeżywali razem z nim niepewność i udręki; przychodzili go odwiedzać, próbowali wykupić. Gdy kogoś z chrześcijan skazano na śmierć i udało się uzyskać pozwolenie na ostatnie widzenie, bracia w wierze prześcigali się w wyrazach czułości, by skazańcowi dodać odwagi i umocnić go w nadziei; pod koniec wymieniano z nim pocałunek poko-

ju przypieczętowując tym aktem wzajemną braterską więź. Prawie zawsze sporządzano akta, czyli opis męczeństwa, który przepisywano w wielu kopiach i rozsyłano do innych Kościołów. Czytano je wszędzie chciwie i ze wzruszeniem, jako że chodziło tu o chlubną kartę historii rodzinnej.

Obecność i miłość swojej wspólnoty odczuwali także z reguły ci chrześcijanie, których skazywano na pracę w kopalniach lub w kamieniołomach. Regularnie składali im wizyty bracia z ich wspólnoty. Odwiedziny takie były dla wszystkich intensywnym momentem łączności braterskiej, umożliwiając nieobecny współuczestniczenie w życiu ich Kościoła. Nie należały do rzadkości przypadki, że olbrzymim wysiłkiem finansowym, który dzieliły zazwyczaj wszystkie okoliczne Kościoły, wykupywano jeńców na wolność.

Wspomnieć trzeba jeszcze o legendarnej gościnności pierwszych chrześcijan, która zaoszczędzała każdemu znajdującemu się w podróży współbratu kłopotów i niebezpieczeństw nocowania w zajeździe. Jedyną formalnością, by wejść do zupełnie sobie nie znanego domu, była krótka wymiana zdań: „Jesteście wyznawcami Chrystusa?” - „Ja też!”, a lepiej jeszcze, jeżeli przybysz był w posiadaniu listu polecającego swojej wspólnoty.

Na wzmiankę bodajże zasługuje także żywa więź między Kościołami uwidoczniająca się w częstych podróżach o charakterze informacyjnym, w częstej wymianie korespondencji oraz w pomocy materialnej, której w razie nadzwyczajnych potrzeb jedne wspólnoty udzielały drugim. Wyróżniał się w tym zwłaszcza Kościół rzymski, który w II wieku nazywano przewodniczącą miłości, jak gdyby chciano przez to powiedzieć: „Kościół, który przez swą miłość w pełni zasługuje na pierwsze miejsce w chrześcijaństwie”.

Skąd brano pieniądze na to wszystko? W II wieku ich jedynym źródłem była spontaniczna miłość wiernych. Każdy dawał dobrowolnie to, co mógł, a niektórzy pozbawiali się w tym celu nawet rzeczy koniecznych. Najubożsi z własnej inicjatywy w niektóre dni pościli, by zaoszczędzone pieniądze dać wspólnocie dla jeszcze bardziej potrzebujących. Era niewoli wewnętrznej skończyła się, a jej miejsce zajęła rzeczywistość ludzi nowych, którzy dzielili się swymi dobrami nie dlatego, że tak nakazywało prawo, ale dlatego, bo popychała ich do tego wdzięczność za stokroć większe dobra, które otrzymali. Bogacz daleki od wynoszenia się zaczynał rozumieć, że i on jest dłużnikiem, a ubogi i wydziedziczony przekonywali się, że Bóg troszczy się o swoje najśłabsze dzieci. Składka tak rozumiana nie podkreślała różnic; przeciwnie, stawała się spoiwem, które wiązało „żywe kamienie” Kościoła, czyniąc z niego miejsce, w którym Bóg objawiał ludzkości swoją obecność i swoją miłość.

*ks. Wojciech Medwid*

## Intencje Apostolstwa Modlitwy -

### Grudzień

*Intencja ogólna:* Aby wszystkie ludy ziemi, poznając się wzajemnie i szanując, wzrastały w zgodzie i pokoju.

*Intencja misyjna:* Aby dzieci i młodzież były zwiastunami Ewangelii i aby w swej godności były zawsze szanowane i chronione przed wszelką przemocą i wyzyskiem.

## Nowy Rok Duszpasterski - Kościół naszym domem

Co robimy, byśmy w Kościele czuli się jak w domu, do którego chętnie wracamy? To pytanie warto postawić na progu nowego roku liturgicznego. Od niedzieli, 27 listopada, Kościół w Polsce będzie realizował nowy program duszpasterski pod hasłem „Kościół naszym domem”.

W nowym roku liturgicznym Kościół akcentuje wspólnotę. – Od doświadczenia bliskości Boga, chcemy przejść ku doświadczeniu bliskości człowieka. Przyczynić się do większego zaangażowania świeckich w życie Kościoła – tłumaczy abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski. – Najprościej mówiąc, chodzi o większe zadomowienie wiernych w Kościele i o większe udomowienie Kościoła.

„Na temat Kościoła krąży wiele błędnych teorii, a nawet przekonań, które chętnie powtarzają ludzie spoza Kościoła, głosząc, że Kościół to biskupi i księża. Tymczasem tak naprawdę, Kościół to Chrystus i zjednoczeni z Nim wszyscy ochrzczeni, bo nie ma Kościoła bez Chrystusa – Głowy i nie ma Kościoła bez ludzi – jego członków, którymi są wszyscy wierzący” – podkreśla w liście pasterskim na Adwent abp Józef Michalik, metropolita przemyski i przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Dalej podkreśla, że rozwój i świętość Kościoła oraz skuteczność jego posługiwania zależy zarówno od Ducha Świętego i hierarchii, ale i od każdego wierzącego. Dlatego prosi wiernych, by „czuwali nad Kościołem”. Wyjaśnia, że pod tym zaleceniem kryje się troska o umocnienie wiary, pogłębienie wiedzy religijnej i życia w duchu Ewangelii. Podkreśla też, że „czuwać nad Kościołem w Polsce, to nie zgadzać się na szarpanie jego autorytetu bądź instrumentalne wykorzystywanie go do prywatnych lub politycznych interesów”.

Program duszpasterski mówi o budowaniu relacji z wiernymi poprzez włączanie ich w parafialne rady duszpasterskie i ekonomiczne. W diecezjach miałyby działać bardziej prężnie rady kapłańskie i duszpasterskie. Założenia programu zachęcają też do tworzenia rad społecznych przy biskupie diecezjalnym. – Celem wszelkich struktur kolegialnych i komunijnych w Kościele jest nie tyle usprawnienie organizacyjno-administracyjne instytucji Kościoła, ale ukazywanie Kościoła jako komunii człowieka z Bogiem i innymi ludźmi – podkreśla ks. dr Adam Wodarczyk, moderator generalny Ruchu Światło-Życie. Dodaje, że „w tej komunii jest miejsce na uważne słuchanie siebie nawzajem przez pasterzy i wiernych świeckich, w celu wypracowywania wspólnego stanowiska”.

Nowy program duszpasterski będzie realizowany w Kościele wraz z pierwszą Niedzielą Adwentu, przypadającą 27 listopada. Do hasła kolejnego roku duszpasterskiego nawiązują biskupi w listach pasterskich, które kierują do swoich diecezjan. (za: [www.episkopat.pl](http://www.episkopat.pl))

## BIBLIOTEKA PARAFIALNA

zaprasza

- w niedziele od 9.45 do 10.30;
- w poniedziałki od 18.30 do 19.30;
- w środy od 18.30 do 19.30;
- w piątki od 10.00 do 10.30 i od 18.30 do 19.30.

Nowości w bibliotece:

### **Cień wrześniowego poranka - Karen Kingsbury**

Od terrorystycznego zamachu na World Trade Center minęły trzy lata, ale Jamie Bryan, wdowa po strażaku poległym podczas akcji ratowniczej, wciąż budzi się w środku nocy z sercem przeszytym bólem, który przyniósł ów straszny wtorkowy poranek. Zdecydowana nadać znaczenie przepętniającemu ją smutkowi, całe swe życie przelała w pracę wolontariusza w małej kaplicy św. Pawła usytuowanej w pobliżu miejsca, w którym niegdyś stały Bliźniacze Wieże, poświęconej pamięci ofiar tragedii. Tam spotka dwóch mężczyzn – strażaka, którego terrorystyczny atak zmienił na zawsze, oraz policjanta z Los Angeles. Niepewna, zagubiona, trapiąca niezrozumiałym poczuciem winy, Jamie powoli otwiera się na nową miłość. Ale prawda o nieznanym jest jak uderzenie obuchem. To ma być Boży plan na jej życie?!

„Cień wrześniowego poranka” to kontynuacja książki „W pewien wrześniowy poranek.” ([tolle.pl](http://tolle.pl))

### **Purpurowa nić - Francine Rivers**

Życie Sierry Madrid miało być sielanką. Wspaniały mąż. Cudowne dzieci. I pomyślne widoki na przyszłość. Ale czasami powracały we wspomnieniach Sierry słowa jej ojca: „Zobaczysz, że przez tego chłopaka będziesz jeszcze płakać!” Wtedy nie chciała w nie wierzyć, teraz zaś Alex, jej mąż, nie pozwalał o nich zapomnieć. Nagle ten doskonale poukładany świat, konstruowany z marzeń i snów, rozsypał się jak domek z kart...

„Purpurowa nić” to powieść o miłości i zdradzie, o zwątpieniu i nadziei, o rozstaniu i powrotach... ([tolle.pl](http://tolle.pl))

### **Wybrana - Dzień, w którym upadł Kanaan - Rafał Kosowski**

Jerycho runęło, ale fizyczne wyzwolenie nie przyniosło Rachabe wyzwolenia wewnętrznego. Była królowa, która straciła wszystko, co bliskie było jej sercu i która w swej zapamiętałości stała się wyuzdaną świątynną nierządnicą, teraz gdy przebywa w obozie Izraela, dochodzi do wniosku, że nie zasługuje na miejsce wśród wybranego ludu. Bóg wydaje się jej zbyt surowy i wymagający, by niedawna ładcznica mogła znaleźć u Niego łaskę i nowe życie. Sama też nie jest w stanie wybaczyć sobie popełnionych w życiu błędów. Zmaga się z najważniejszym dla niej pytaniem: Jak Wszechmogący mógł dopuścić do śmierci jej dziecka w paszczy bożka Molecha?

Tymczasem sojusz miast Kanaanu mobilizuje siły i w obliczu zagrożenia ze strony Izraela postanawia raz na zawsze rozwiązać kwestię zbuntowanego Gibeonu i jego sprzymierzeńców, którzy uparcie odmawiają przystąpienia do koalicji przeciwko wojskom ludu Jahwe. Diaboliczny i nieokleśnany Murtek, mściciel swego brata Hetammu, przybywa z podjazdem na teren konfliktu, by dokonać swej zemsty. Zbliża się dzień, gdy słońce zatrzyma się na nieboskłonie. Dzień, w którym upadnie Kanaan.

Ostatnia część trylogii Rafała Kosowskiego to powieść o potędze łaski, która w obliczu bezmiernego zła i okrucieństwa staje się dla człowieka jedynym światłem i ratunkiem. Mimo otaczającego mroku działa ona także poza ludzkim pojmowaniem, bo Ten, który zna na wylot wszystkie serca, widzi sprawy inaczej niż jakikolwiek człowiek. ([tolle.pl](http://tolle.pl))

przedstawił: Roman Langhammer

## Bóg tęskni za nami i wychodzi ku nam



6.00 rano. W kościele tłum ludzi, głowa przy głowie, jak w największe święta. Wspinam się na czubki palców, żeby widzieć ołtarz. Dzwonek. Wychodzi ksiądz.

*Spuśćcie nam na ziemskie niwy Zbawcę z niebios, obłoki! Świat przez grzechy nieszczęśliwy wołał w nocy głębokiej.* To był potężny

śpiew, który drżał, unosił tęsknotę za Bogiem, którego utraciliśmy, z oczekiwaniem, żeby okazał gest, że nie zapomniał o nas, że jest, wychodzi ku nam. Pamiętam to do dziś.

### Roraty

Msza święta ku czci Matki Bożej. Zgaszone światła w kościele. Tylko na ołtarzu pali się przewiązana białą wstążką świeca. Małe światełko w ciemności to Matka Zbawiciela, która uczy, jak czekać na Boga. Roraty mają w Polsce długą tradycję. Przygotowywały na owocne przyjęcie Boga w znaku Dzieciątka. Warto więc wpisać je w duchowy, adwentowy grafik, bo nakierowują myśli, pragnienia i czyny na spotkanie Pana, który tęskni za człowiekiem i tak „umiłował świat, że Syna swego dał” (J 3, 16).

Już w XIII w. przedstawiciele społeczeństwa – król Polski, prymas, senator, ziemianin, rycerz, mieszczanin i chłop – na rozpoczęcie Adwentu, osadzając świece w lichtarzu i zapalając je, mówili: „Jestem gotów na sąd Boży”. Słowa te wyrażały duchową gotowość na spotkanie z Panem, który przyszedł na ziemię przed wiekami jako Dziecko i przyjdzie na końcu czasów, by sprawiedliwie i miłosiernie nas sądzić. Przychodzi również tu i teraz, każdego dnia, w swoim Słowie, Eucharystii, w bliźnim, w sakramentach i wydarzeniach dnia codziennego.

Nie tak dawno jeszcze, zwłaszcza na wsi, w grudniowe dni, kiedy pracy było już mniej, w Adwencie praktykowano tzw. „szarą godzinę”. Pod wieczór wieś ogarniała cisza. Przerywano zajęcia w gospodarstwie. W domu gromadziła się cała rodzina. Nie palono lampy. Panował półmrok. Oddawano się rozważaniu Pisma Świętego, lekturze żywotów świętych. W długich chwilach ciszy, w zadumie rozważano teksty, które nawiązywały do przyjścia Zbawiciela.

### Godzina łaski

8 grudnia, uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Przez ten przywilej Bóg zachował Maryję od jakiegokolwiek grzechu. W Maryi było zawsze „tak” wobec woli Boga. W nas natomiast – skażonych grzechem pierworodnym – jest w duszy podział, rozdarcie. Niektóre sprawy łączymy z Bogiem, inne rezerwujemy tylko dla siebie. Życie z Bogiem w pełnej jedności oznacza całkowite oddanie się Mu we wszystkim. Patrząc na Nie-

pokalaną, wstydzimy się naszych grzechów. To święty wstyd, który wzbudza nieustanną tęsknotę za życiem w łasce.

W 1947 r. Matka Boża ukazała się włoskiej pielęgniarki Pierinie Gilli. Powiedziała: „Życzę sobie, aby każdego roku 8 grudnia w południe obchodzono uroczyste Godzinę łaski dla całego świata. Dzięki modlitwie zanoszanej w tej godzinie ześlę niezliczone łaski dla duszy i ciała. Będą liczne nawrócenia”. Maryja życzy sobie i prosi o modlitwę (12.00-13.00) za tych, którzy od Boga odeszli.

### Godziny oczekiwania

Adwent. Czas modlitwy, tęsknoty, oczekiwania, wewnętrznej pracy. W Adwencie módlmy się: „Dobry Boże, odeszliśmy od Ciebie. Szukaliśmy szczęścia poza Tobą, ale nie znaleźliśmy. Nasze dusze i serca wyschły jak studnia. Teraz błąkamy się, jesteśmy spragnieni. Źle nam bez Ciebie. Przyjdź”. Zadbajmy o adwentowy wieniec z czterema świecami zapalonymi w czasie rodzinnych posiłków. Pomyślimy o roratach, lekturze Pisma Świętego, częstszej modlitwie, spowiedzi. Bóg wychodzi nam naprzeciw. „Boję się Chrystusa przychodzącego i już nie powracającego” – mówił św. Augustyn. Przychodzący daje wiele znaków. Nawet pies może uczyć tęsknoty za Bogiem:

„Popatrz na psa uwiązanego  
przed sklepem  
o swym panu myśli  
i rwie się do niego  
na dwóch łapach czeka  
pan dla niego podwórzem  
łąką lasem domem  
oczami za nim biegnie  
i tęskni ogonem  
pocałuj go w łapę  
bo uczy jak na Pana Boga  
czekać” (ks. J. Twardowski, *Czekanie*).

Za: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl)

### O Panie, Boże Wszechmogący - modlitwa na Adwent

O Panie, Boże Wszechmogący, okaż wszechmocność Twoją i miłosierdzie, abyś nas ratował w wszelkiem niebezpieczeństwie. Wszak jesteś dobrodziejem naszym, prawdziwym Ojcem i nie opuszczasz tych, którzy Twej pomocy błagają!

O Jezu drogi, o Jezu najśrodszy i Zbawco świata! racz wejść do niegodnego serca mojego, racz mi przebaczyć te straszne grzechy, którymi tyle razy serce Twe raniłem(am), którymi tyle razy się skaląłem(am), O Jezu Chryste, wejdź do niego, choć ono niegodne, nie patrz na niskość jego, jakoś się nie wstydział urodzić w tak nędznej szopie. O Odkupicielu nasz! podaj rękę nieszczęśliwemu grzesznikowi(czce), abym Cię mógł(a) chwalić po wszystkie wieki. Amen

za: *Skarb Duszy (1912r.)*

## Kącik poezji

### Tyle smutku...

Tyle jest smutku w naszym wzroku,  
Zbyt gorzko przyznać, zbyt boleśnie,  
Że tylko i miedziany spokój  
Pozostał nam w tym późnym wrześnieu.

Inny odebrał mi spłoszenie  
I dreszcz, i ciepło twego ciała ...  
W sercu, jesiennym nieskończeniu,  
Cisza się deszczem rozszemrała.

To nic. Przywyknę. Jak pociecha  
Zrodziła się ta prawda prosta,  
Że nic mnie w życiu już nie czeka,  
Tylko ten deszcz i żółty rozkład.

A przecie byłem też zrodzony  
Do świeższych barw, do czystych dźwięków...  
Jak mało widzę dróg schodzonych,  
Jak wiele popełnionych błędów.

Życie... ból... szczęście - mija wszystko...  
Śmieszny fatalizm doczesności.  
Ogród, jak nieme cmentarzysko,  
Usiały brzoź odarte kości.

I my zamrzemy, przeszumimy  
Na podobieństwo drzew ogrodu.  
Próżno więc pragnąć pośród zimy  
Kwiatów, co giną z przyjściem chłodu.

*Sergiusz Jesienin*

## Inauguracja WDPD - Podarujmy Dzieciom Czas

Niech płomień białej świecy znów połączy nas z tymi,  
którzy sami sobie pomoc dziś nie mogą.  
Niech małe serca dar zapali ogień w nas.  
Oto radości czas z narodzin Tego, który przyszedł, aby zbawić  
nas!\*

27 listopada, po raz osiemnasty rozpocznie się ogólnopolska kampania „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom”, która w tym roku realizowana jest pod hasłem „Podarujmy dzieciom czas”. WDPD polega na rozprowadzaniu świec, które w Wigilię Bożego Narodzenia zapalone są na polskich stołach na znak solidarności z najbardziej potrzebującymi w Polsce i na świecie. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na całoroczne dożywianie dzieci w szkołach i świetlicach, a także na leczenie i rehabilitację, pomoc edukacyjną oraz letni wypoczynek.

Tegoroczna kampania już po raz dwunasty ma charakter ekumeniczny. W 2010 roku Caritas, Diakonia i Eleos rozprowadziły ponad 3 miliony wigilijnych świec. Ze sprzedaży każdej świecy Caritas przekazuje 10 groszy na pomoc głodującym dzieciom w Afryce.

/.../ Obserwując pędzący świat, w którym rodzice w pogoni za karierą i pieniędzmi nie mają czasu na wychowywanie własnych dzieci, Caritas Polska, wspólnie z Diakonią i Eleos, zaproponowały, aby hasło ogólnopolskiej akcji zachęcało: „Podarujmy dzieciom czas”. Zwracają tym samym uwagę na bardzo ważny problem, z którym musi się zmierzyć wiele rodzin. Chodzi o czas - obecność - ofiarowany dzieciom przez dorosłych. Wielu rodziców poświęca się dla swoich dzieci, starając się zapewnić im godne warunki życia. Bywa, że poszukują dodatkowych źródeł zarobkowania, aby podnieść status materialny rodziny. Odbywa się to kosztem czasu spędzanego razem. To również rodzi poważny problem społeczny, jakim jest poczucie osamotnienia wśród dzieci, które nie zawsze rozumieją życiowe konieczności

## Z życia parafii



• W niedzielę, 20 listopada, jedną z intencji mszy św. o godz. 12.00 była modlitwa za naszych chórzystów i organistów z okazji wspomnienia św. Cecylii.

Podczas wszystkich mszy św. kolektowali księża a ofiary zostały przeznaczone na pokrycie kosztów związanych z pracami wykończeniowymi w kaplicy wieczystej adoracji.

• Trwają prace na dziedzińcu kościelnym; wykładana jest kostka przy wejściu do Czytelni i do garażów księży.

oraz troskę rodziców przejawiającą się w coraz większym oddaniu obowiązkom zawodowym. W kampanii chcemy pokazać, jakie wartości ma dla dziecka rodzina zapewniająca miłość i poczucie bezpieczeństwa. Tegoroczne WDPD promuje plakat z chłopcem, który w towarzystwie misia ogląda telewizję. Nie pozwólmy, żeby w naszych domach dzieci miały święta tylko w telewizji! Okres Bożego Narodzenia jest szczególny - to najlepszy moment na wspólne spędzanie czasu w domu...

Hasło kampanii zwraca również uwagę na to, że nasz czas może być cennym darem dla innych. Apel, by podarować komuś część swego czasu odnosi się nie tylko do rodziców i wychowawców, ale także do ludzi młodych. Każdy powinien zainteresować się swoimi bliskimi, ale także osobami z najbliższego otoczenia, którym można poświęcić swój czas.

### Telewizor zamiast mamy?

Telewizor coraz częściej staje się opiekunką do dzieci. Rodzice zostawiają swoje pociechy na wiele godzin przed ekranem, znajdując w ten sposób czas "dla siebie". Psychologowie biją na alarm - dzieci w ten sposób uzależniają się od telewizji.

### Świetlice dla dzieci i młodzieży – zorganizujmy dzieciom czas!

Alternatywą dla dzieci, które spędzają samotnie czas przed telewizorem i komputerem w domach, są świetlice prowadzone przez Caritas. Pod okiem pedagogów, psychologów i wolontariuszy dzieci i młodzież mogą uczyć się i bawić. W świetlicach prowadzone są zajęcia plastyczne, fotograficzne, sportowe. Dzieci mogą korzystać z Internetu oraz uzyskać pomoc socjoterapeutyczną i psychologiczną. Świetlice Caritas udzielają również wsparcia rodzinom zagrożonym wykluczeniem społecznym z powodu ubóstwa lub dysfunkcji. Każde dziecko otrzymuje również posiłek. Obecnie diecezjalne Caritas prowadzą w całej Polsce 162 świetlice socjoterapeutyczne, do których uczęszcza około 5300 dzieci...

Więcej na [www.caritas.pl](http://www.caritas.pl)

\*\*\*\*\*

## JUBILACI TYGODNIA

Józefa Heczko

Dorota Kołaczyk

Urszula Kidoń

Teresa Konieczna-Dolczewska

Anna Kubista

Maria Żwczok

Wanda Świenty



Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

\*\*\*\*\*

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

## Przeciwko I przykazaniu -

*Nie kochajmy świata i tego, co jest na świecie! Bo to, co jest na świecie, jest „pożądliwością oczu, pożądliwością ciała i pychą żywota”. Może ktoś powie: Bóg stworzył to, co jest na świecie - niebo, ziemię, morze, słońce, księżyc, gwiazdy, zwierzęta, drzewa, ptaki. Dlaczego nie miałbym kochać boskich stworzeń? Oby Duch Boży był w tobie, abys widział, iż to wszystko jest dobre. Ale biada ci, jeśli kochając stworzenia odwrócisz się od Stwórcy! Piękne są stworzenia, lecz ileż piękniejszy jest Ten, który wszystko stworzył! Niech uważa Miłość wasza! Przy pomocy porównań zdołacie zrozumieć, czy nie szatan przyczołgał się do was swoim podszeptem: Niech wam dobrze będzie ze stworzeniem Bożym, czyż nie dlatego je dał, by wam było dobrze? I odurzają się tym ludzie, i giną, zapominając o Stwórcy. Nie używają stworzeń umiarkowanie, lecz pełni są chciwości i gardzą Stwórcą. O takich mówi Apostoł: „Kłaniali się stworzeniu, otaczając je czcią, zamiast Stwórcy błogosławionemu na wieki” (Rz 1, 25). Nie zabrania ci Bóg miłować stworzeń; nie powinienes jednak szukać w nich szczęścia, lecz je poznać i cenić, aby kochać ich Stwórcę.*

*Gdy oblubieniec daje pierścień swej oblubienicy, a ta kocha więcej pierścień niż oblubienca, czyż nie okazuje, iż jest niewierna, choć kocha to, co jej dał oblubieniec? Jeżeli powie: Wystarczy mi pierścień, nie pragnę już widzieć oblubienca — czyż nie będzie się brzydził każdy takim postępowaniem? Kochasz złoto zamiast męża, kochasz pierścień zamiast oblubienca i nie chcesz widzieć oblubienca. Dał ci tedy dar, nie żeby pozyskać cię, lecz by cię porzucić. Bo po to daje dar oblubieniec, by w nim sam był kochany. Dał ci Bóg wszystko, kochaj Go, który to stworzył. Co więcej, pragnie ci On dać siebie samego. Jeżeli jednak ty wzgardzisz Stwórcą i będziesz kochał świat, czy taka miłość nie będzie poczytana za niewierność? Św. Augustyn*

*Błogosławiony jest nasz Pan. Jemu tylko chwala i cześć i uwielbienie. Uwielbiam Cię Panie w dziele Twojego Stworzenia, bo to, co stworzyłeś jest dobre.*

Przed nami Adwent. Radosne oczekiwanie na święta Bożego Narodzenia. Kościół Chrystusowy oczekuje Jego powtórnego przyjścia czyli Paruzji. Jak się do tego wydarzenia przygotowujemy? Czy jesteśmy gotowi? Czy mamy dość oliwy do lamp? Czy czuwamy, jesteśmy trzeźwi? Jak to wygląda? Jak wyglądają nasze serca? Czy wolne są od bożków? Komu i gdzie składamy ofiarę? Uroczystość Wszystkich Świętych i dzień zaduszny przekształcamy w Halloween, wspomnienie świętego Andrzeja Apostoła w dzień wróżb, magii itd. Jezus pytał: czy znajdzie wiarę? Znajdzie, ale w kogo i w co?

„Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary”. Księga Powtórzonego Prawa 18:10

Zastanawia mnie to jak wielu ludzi uważa, że mogą być równocześnie chrześcijanami i zajmować się astrologią, wróżbiarstwem horoskopami itp. Oczywiście każdy może sam o sobie decydować, bo takie jest jego prawo, ale próba godzenia tego z chrześcijaństwem to okłamywanie samego siebie.

Zobaczymy co mówi Pismo święte na ten temat:

•Kapłańska 19:26 Nie będziecie jeść niczego z krwią. Nie

będziecie uprawiać wróżbiarstwa. Nie będziecie uprawiać czarów.

• Kapłańska 19:31 Nie będziecie się zwracać do wywołujących duchy ani do wróżbitów. Nie będziecie zasięgać ich rady, aby nie splugawić się przez nich. Ja jestem Pan, Bóg wasz!

• Kapłańska 20:27 Jeżeli jaki mężczyzna albo jaka kobieta będą wywoływać duchy albo wróżyć, będą ukarani śmiercią. Kamieniami zabijecie ich. Sami ściągą śmierć na siebie.

• 2 Królewska 17:16-17 Odrzucili wszystkie polecenia Pana, Boga swego, i ulali sobie posągi - dwa cielce. Zrobili sobie aszerę i oddawali pokłon całemu wojsku niebieskiemu, i służyli Baalowi. Przeprowadzali synów swoich i córki przez ogień. Uprawiali wróżbiarstwo i czarnoksięstwo. Oddali się czynieniu tego, co jest złe w oczach Pana, drażniąc Go.

• Izajasza 47:13-15 Masz już dosyć mnóstwa twoich doradców. Niechaj się stawia, by cię ocalić, owi opisywacze nieba, którzy badają gwiazdy, przepowiadają na każdy miesiąc, co ma się z tobą wydarzyć. Oto będą jak żdzbla słomiane, ogień ich spali. Nie uratują własnego życia z mocy płomieni. Nie będą to węgle do ogrzewania, to nie ognisko, by przy nim posiedzieć. Takimi będą dla ciebie twoi czarownicy, z którymi się próżno trudzisz od młodości. Każdy sobie pójdzie w swoją stronę, nikt cię nie ocali.

• Powtórzonego Prawa 18:9-15 Gdy ty wejdiesz do kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, nie ucz się popelniania tych samych obrzydliwości jak tamte narody. Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni. Z powodu tych obrzydliwości wypędza ich Pan, Bóg twój, sprzed twego oblicza. Dochowasz pełnej wierności Panu, Bogu swemu. Te narody bowiem, które ty wydziedziczysz, słuchały wróżbitów i wywołujących umarłych. Lecz tobie nie pozwala na to Pan, Bóg twój. Pan, Bóg twój, wzbudzi ci proroka spośród braci twoich, podobnego do mnie. Jego będziesz słuchał.

### Co mówi Biblia o różdkarstwie?

• Ozeasza 4:12 Lud mój zasięga rady u swojego drewna, a jego laska daje mu wyrocznię; bo go duch nierządu omamił - opuścili Boga swojego, aby cudzołożyć.

### Co mówi Biblia o skuteczności praktyk okultystycznych?

• Mateusza 24:24 Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działac będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeśli to możliwe, także wybranych.

• Marka 13:22 Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą znaki i cuda, żeby wprowadzić w błąd, jeśli to możliwe, wybranych.

### Jeżeli okultyzm nie byłby zły, to chyba byłoby to wiadać?

• 2 Koryntian 11:13-15 Ci fałszywi apostołowie to podstępni działacze, udający apostołów Chrystusa. I nic dziwnego. Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości. Nic przeto wielkiego, że i jego słudzy podszywają się pod sprawiedliwość. Ale skończą według swoich uczynków. Mądrym dość. (cdn.)

Przygotował KFJ

## „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomożik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49]

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)